

Izrael Cenzuruje zakres szkód spowodowanych przez irańskie uderzenie rakietowe z 1 października



Według Middle East Eye (MEE), Izrael ukrywa rozmiar szkód spowodowanych przez irański atak rakietowy z 1 października.

Teheran wystrzelił fale pocisków balistycznych na kraj zamieszany przez większość żydowską 1 października. Miało to być rzekomo zemstą za zabicie przywódcy Hezbollahu Hassana Nasrallaha i Abbasa Nilforoushana, wysokiego rangą dowódcy irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji (IRGC), podczas bombardowania przeprowadzonego 27 września przez Siły Obronne Izraela (IDF) w Libanie. Atak miał również na celu pomszczenie zabójstwa lidera Hamasu Ismaila Haniyeha w lipcu.

Nagrania, które krążyły w mediach społecznościowych, pokazywały wiele pocisków trafiających w swoje cele, lądujących na izraelskiej ziemi i eksplodujących bez przechwycenia przez izraelski system obrony powietrznej Iron Dome. Jeden z pocisków trafił w pobliżu szkoły w mieście Gadera, a zdjęcia z miejsca zdarzenia pokazują ogromny krater w ziemi i poważne uszkodzenia strukturalne pobliskich budynków. Uderzenie rakiety spowodowało dwie osoby ranne w Izraelu, podczas gdy jeden Palestyńczyk zginął od odłamków w mieście Jerycho na okupowanym Zachodnim Brzegu.

Jednak gdy tylko relacje o zniszczeniach po ataku pojawiły się w mediach społecznościowych, Tel Awiw zamknął kilka stref wojskowych i zakazał publikacji raportów o tym, gdzie pociski uderzyły w ziemię. Według MEE, „cenzura ze strony Izraela utrudniła ocenę pełnych szkód spowodowanych przez irańskie ataki, a zarówno USA, jak i Izrael wysyłały mieszane komunikaty dotyczące rozmiaru i wpływu ataku Teheranu”.

Wall Street Journal (WSJ) poinformował 2 października, że atak spowodował niewielkie uszkodzenia baz wojskowych, zgodnie ze wstępną oceną Izraela. Uderzenie podobno trafiło w bazę lotniczą Nevatim na pustyni Negev, gdzie Izrael umieścił kilka myśliwców F-35.

Jednak IDF odmówiły podzielenia się z WSJ faktycznym zakresem uszkodzeń bazy lotniczej. Według izraelskich wojskowych, „nie chcieli oni przekazywać Iranowi informacji”, które mogłyby pomóc Islamskiej Republice zrozumieć, jak duże szkody spowodował ich atak.

Iran twierdzi, że 90% jego rakiet trafia w Izrael

„Izraelska cenzura ataku Iranu nie jest niczym nowym, a rząd Izraela zaostrzył cenzurę podczas trwającej wojny w Strefie Gazy, która rozpoczęła się w październiku 2023 r. po atakach Hamasu na południowy Izrael” – kontynuuje MEE.

MEE zacytowało również raport magazynu +972, który wykazał, że IDF zakazały publikacji 613 artykułów przez izraelskie media w zeszłym roku – co jest rekordową liczbą dla magazynu. Dodatkowe 2 703 artykuły zostały również zredagowane w zeszłym roku, co stanowi najwyższą liczbę redakcji od 2014 roku. Lewicowy magazyn rozpoczął śledzenie izraelskiej cenzury wojskowej w 2011 roku.

Pomimo wysiłków cenzury ze strony Izraela, Iran podkreślił, że

jego atak rakietowy zakończył się sukcesem. IRGC stwierdziło w oświadczeniu wyemitowanym przez państwową telewizję, że 90 procent pocisków wystrzelonych 1 października z powodzeniem trafiło w swoje cele.

Tymczasem Izrael poinformował, że IDF i koalicja sojuszników – w tym USA i Wielka Brytania – przechwyciły większość pocisków. Kilka pocisków znajdowało się również w pobliżu Morza Martwego, w pobliżu izraelskich obiektów nuklearnych. W raporcie WSJ stwierdzono jednak, że nie jest jasne, czy zostały one przechwycone przez USA czy Izrael.

Doradca ds. bezpieczeństwa narodowego USA Jake Sullivan powiedział dziennikarzom 1 października, że choć „nieskuteczny”, atak był znaczącą eskalacją ze strony Teheranu.

„Krótko mówiąc, w oparciu o to, co wiemy w tym momencie, wydaje się, że ten atak został pokonany i nieskuteczny” – powiedział. „Słowo 'mgła wojny' zostało wymyślone dla takiej sytuacji. To jest płynna sytuacja”.

Przewodniczący gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisuje ustawę prorodzinną, która zakazuje skrajnej ideologii LGBT



Przewodnicząca gruzińskiego parlamentu Shalva Papuashvili podpisała prorodzinną ustawę zakazującą skrajnej ideologii LGBT, pomimo sprzeciwu prezydent Salome Zourabichvili.

We wrześniu gruziński parlament zagłosował 84-0 za przyjęciem ustawy „O wartościach rodzinnych i ochronie nieletnich”, która ma chronić społeczeństwo przed pseudoliberalną ideologią i nieuniknionymi szkodliwymi konsekwencjami skrajnej ideologii LGBT. Ustawodawstwo zakazałoby małżeństw osób tej samej płci i adopcji przez pary tej samej płci, publicznego pokazywania i wspierania tęczęj flagi LGBT oraz przedstawiania w mediach związków i osób LGBTQ+. Zakazano by również procedur zmiany płci i uniemożliwiono zmiany oznaczeń płci w oficjalnych dokumentach.

Rządząca partia Gruzjińskie Marzenie zapewniła głosy niezbędne do przyjęcia ustawy. Jednak opozycyjna partia Zourabichvili odmówiła podpisania projektu i zwróciła go do parlamentu 3 października (Powiązane: Gruzjiński poseł wprowadza ustawę, która ma na celu zakazanie propagandy i indoktrynacji LGBT (z których większość jest skierowana do młodzieży)).

Ale Gruzjińskie Marzenie i jego sojusznicy w parlamencie mieli wystarczającą liczbę miejsc, by obalić jej sprzeciw. Spiker miał pięć dni na podpisanie i opublikowanie ustawy po tym, jak prezydent odmówił. Ustawa wejdzie w życie 60 dni po publikacji, ponad miesiąc po kluczowych wyborach parlamentarnych 26 października.

„Dziś, zgodnie z konstytucją Gruzji, podpisuję ustawę o ochronie wartości rodzinnych i nieletnich, która nie została podpisana przez Salome Zurabiszwili” – napisał Papuaszvili na

swoim oficjalnym koncie na Facebooku 4 października.

„Ustawa, którą podpisuję, nie odzwierciedla aktualnych, tymczasowych, zmieniających się idei i ideologii, ale opiera się na zdrowym rozsądku, doświadczeniu historycznym i wielowiekowych wartościach chrześcijańskich, gruzińskich i europejskich”.

Papuaszwili potępia gruzińskiego prezydenta i broni swojej ustawy anty-LGBT

W swoim wpisie na Facebooku Papuaszwili skrytykowała również Zurabiszwili za odmowę podpisania ustawy.

„Symboliczne, że nominalna liderka bezdomnej i bezwartościowej opozycji, która stała się kochanym prezydentem, odmawia podpisania ustawy, która chroni to, co dla człowieka najcenniejsze – rodzinę i dzieci. Ta odmowa wyraźnie pokazuje, gdzie stoi Salome Zurabiszwili i gdzie kryją się za nią antynarodowi opozycjoniści, którzy nie odważyli się otwarcie wyrazić swojej opinii na temat tej ustawy i haniebnie uciekli z sali podczas głosowania nad ustawą” – napisał.

Mówca stwierdził również, że ustawa odzwierciedla zdrowy rozsądek i doświadczenie historyczne, pomimo spodziewanej krytyki ze strony społeczności międzynarodowej.

„Rozumiem, że podpisanie tej ustawy wywoła krytykę ze strony niektórych zagranicznych partnerów, ale my, Gruzini, nigdy nie baliśmy się ocen innych, gdy było to nasze przekonanie, zdrowy rozsądek i lojalność wobec naszego kraju oraz gdy widzieliśmy, że prądy cywilizacyjne przecinają niewłaściwy rów. Dzięki temu przetrwaliśmy tysiąclecia. W ten sposób zachowujemy naszą tożsamość. W tym samym czasie, w tym samym obcym kraju, widzimy ducha milionów ludzi zgadzających się z tym prawem” – powiedział.

Podobnie Papuaszwili stwierdził we wrześniu, że współpraca między Gruzją a UE nie powinna polegać na „ślepych” przestrzeganiu dyrektyw. Zamiast tego opowiedział się za „dwukierunkową ścieżką” charakteryzującą się „wzajemnym uczeniem się, wzajemnym szacunkiem i wzajemną akceptacją”.

„Gruzja jest jedną z pierwszych kolebek europejskiej cywilizacji. Jesteśmy współtwórcami faktu, że rolnictwo, uprawa winorośli i wiara chrześcijańska zostały wplecione w europejską tożsamość” – powiedział. „Nawet dziś nasze zbliżenie z Unią Europejską nie powinno być kwestią ślepego podążania za instrukcjami, ale powinno być dwukierunkową ścieżką – ścieżką wzajemnego uczenia się, wzajemnego szacunku, wzajemnej akceptacji, [a] nie fuzji i utraty [tożsamości]”.

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej – najbardziej agresywny krajowy program szpiegowski od czasów Patriot Act



Na konferencji prasowej 12 sierpnia 1986 r. prezydent Ronald Reagan powiedział: „Dziewięć najbardziej przerażających słów w języku angielskim brzmi: »Jestem z rządu i jestem tutaj, aby

pomóc«”.

Słowa te odzwierciedlały powszechną i rosnącą nieufność wobec rządu.

Dziś cytując ten można by zinterpretować w następujący sposób: „Jestem z rządu federalnego, podaj swoje dane osobowe, a dopóki nie przekroczysz linii, zapewnimy ci bezpieczeństwo”. Nie jest to tak zwięzłe, ale bardziej prawdziwe niż kiedykolwiek wcześniej.

Do końca tego roku każdy obywatel w Stanach Zjednoczonych będzie musiał przekazać dane osobowe swojej małej firmy, S-corp, LLC, HoA, zarządu, powierników, posiadaczy nieruchomości itp. do bazy danych organów ścigania rządu federalnego, obsługiwanej przez Financial Crimes Enforcement Network (FinCen) w ramach Departamentu Skarbu. Witamy w ustawie o przejrzystości korporacyjnej (CTA).

Prezydent Trump postrzegał tę ustawę jako kolejny sposób, w jaki rząd federalny celuje w klasę średnią i swoich wrogów politycznych. Prezydent Trump zawetował tę niekonstytucyjną ustawę w 2019 r., ale ona powróciła.

W bezprecedensowym akcie nadmiernego zasięgu rząd federalny zmierza do agresywnego gromadzenia danych na temat wszystkich właścicieli małych firm, którzy stanowią trzon amerykańskiej gospodarki, z powodów, które wydają się w najlepszym razie „mętne”.

Jedynym celem wydaje się być utworzenie kolejnej nowej bazy danych obywateli do monitorowania, obserwowania i karania. Federalni zmierzają do wdrożenia CTA z prędkością warp i w pozornej całkowitej tajemnicy, ponieważ większość milionów właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie ma pojęcia o istnieniu tego prawa.

Nie informując opinii publicznej, wydaje się, że prawdziwym zamiarem FinCEN jest „złapanie” milionów właścicieli małych

firm na „niezgodności”, aby mogli zostać zbadani i skontrolowani przez Departament Skarbu i ukarani.

Obowiązkowa zgodność z przepisami jest wymagana do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie grożą ogromne grzywny i do 2 lat więzienia federalnego.

Po zawetowaniu ustawy przez prezydenta Trumpa, została ona po cichu wepchnięta z powrotem do ustawy o autoryzacji obrony w 2021 roku. I tak, bez słowa dla amerykańskiej opinii publicznej, największy i najbardziej agresywny, bezpodstawny krajowy program szpiegowski w historii Stanów Zjednoczonych został wprowadzony w życie.

Nigdy o tym nie słyszałeś? Dołącz do klubu! Miliony właścicieli małych firm w Stanach Zjednoczonych nie mają pojęcia o istnieniu tego prawa ani o tym, że muszą zapewnić pełną zgodność z nim do 1 stycznia 2025 r., w przeciwnym razie zostaną ukarani wysokimi grzywnami w wysokości 591 dolarów dziennie.

Za niezgłoszenie się do bazy danych organów ścigania FinCen grozi do 2 lat więzienia federalnego.

Jako Brytyjczyk nie jestem obcy rządowej tyranii, ale wciąż mam kilka pytań.

Moje pierwsze pytanie brzmi: dlaczego obywatele USA, którzy nie popełnili żadnego przestępstwa – i gdzie nie ma prawdopodobnego powodu, aby sądzić, że popełnili przestępstwo – są zobowiązani do samodzielnego zgłaszania się do bazy danych organów ścigania, wyłącznie na podstawie tego, że pewnego dnia mogą popełnić przestępstwo?

W 2002 roku był bardzo popularny film zatytułowany „Raport mniejszości”.

Założeniem, o ile pamiętam, jest to, że nie ma już przestępstw, ponieważ organy ścigania polegają na

wykorzystaniu „pre-cogs”, aby przewidzieć, kto popełni przestępstwo, a następnie biuro „pre-przestępczości” aresztuje tę osobę, zanim jeszcze popełni przestępstwo, aby upewnić się, że nie popełni przestępstwa, którego nigdy nie popełnił. Wydaje się to całkowicie rozsądne!

Tak więc oprócz „defundacji policji” i „policji myśli”, mamy teraz policję „przedprzestępczą” mieszczącą się w FinCEN w Departamencie Skarbu. Czy IRS Union, również podlegająca temu samemu Departamentowi Skarbu, nie poparła właśnie Kamali Harris na prezydenta? Co może pójść nie tak?

Czy ktoś pamięta skandal z Lois Lerner z IRS? IRS został zmuszony do przyznania, że w szczególności celował w konserwatywne grupy non-profit w celu dodatkowej kontroli, z zamiarem ukarania i / lub odmowy statusu non-profit w oparciu o kaprysy niewybranej partyjnej biurokracji działającej w Departamencie Skarbu.

IRS został ostatecznie zmuszony do przyznania, że wykorzystywał partyjność polityczną do atakowania Amerykanów i zawarł ugodę z grupami non-profit, które były jego celem.

Czy wspominałem, że nikt nigdy nie został pociągnięty do odpowiedzialności ani nie odbył kary więzienia za bezprawne namierzanie amerykańskich obywateli przez agencję federalną na podstawie przynależności politycznej? Ale ty, jako właściciel małej firmy, z pewnością pójdziesz do więzienia, jeśli nie zastosujesz się do ustawy o przejrzystości korporacyjnej.

Ustawa o przejrzystości korporacyjnej jest „dla zysku” odpowiednikiem partyzanckiej kontroli Departamentu Skarbu. W tym czasie organizacje non-profit ze słowem „partia herbaciana” i „patriota” były politycznie namierzane przez IRS i poddawane dalszej kontroli i/lub całkowitej odmowie przyznania im statusu 501c3.

W ramach CTA, powiedzmy, że jawnie agresywny biurokrata przeciwny drugiej poprawce zdecydował się wyszukać słowo

„pistolet”, „broń palna”, „patriota”, „wolność” – masz pomysł – mieliby gotową listę właścicieli małych firm do namierzenia, potencjalnego zbadania i audytu, za coś tak prostego jak nazwa. Zdarzyło się to już wcześniej z konserwatywnymi organizacjami non-profit, myślisz, że nie może się to powtórzyć z firmami nastawionymi na zysk?

Zgodnie z CTA, podmioty gospodarcze nastawione na zysk, zatrudniające mniej niż 20 pracowników i osiągające mniej niż 5 milionów przychodu, znajdują się na celowniku. Tak, dobrze przeczytałeś, jeśli zarabiasz więcej niż 5 milionów dolarów rocznie lub zatrudniasz więcej niż 20 pełnoetatowych pracowników – jesteś ZWOLNIONY z tego inwazyjnego wymogu samodzielnego raportowania, który może doprowadzić cię do więzienia.

Oznacza to, że Blackrock, Amazon, Facebook, Pfizer Apple i ExxonMobil mogą prowadzić „biznes jak zwykle”, ale „sklep z pączkami babci” będzie musiał pokazać jej „papier proszę”, jeśli chce zarabiać na życie.

Rejestracja firm i tworzenie podmiotów jest i zawsze było obsługiwane na poziomie stanowym przez stanowe komisje ds. korporacji lub podobne organizacje.

Dlaczego rząd federalny nadmiernie wkracza w kwestię praw stanowych i tworzy ogromną federalną bazę danych z naruszeniem klauzuli handlowej?

Oznacza to, że nawet jeśli jesteś zarejestrowanym podmiotem na poziomie stanowym, jeśli nie zgłosisz się i nie zarejestrujesz na poziomie federalnym, nie będziesz mógł prowadzić swojej małej firmy.

Dlaczego stanowy prokurator generalny nie zajmuje się tą kwestią? Mam nadzieję, że nie jest to pytanie retoryczne.

CTA jest ostatnim gwoździem do trumny tego, co pozostało z iluzji „wolnorynkowej” gospodarki w Stanach Zjednoczonych i

jest to ogromny program nadzoru gospodarczego z niewielkim lub żadnym zauważalnym nadzorem.

Ludzie powoli zaczynają zwracać na to uwagę, więc jest jeszcze czas i nadzieja. Zaledwie kilka tygodni temu Community Associations Institute złożył pozew przeciwko Departamentowi Skarbu Stanów Zjednoczonych, kwestionując stosowanie ustawy o przejrzystości korporacyjnej.

Ale CAI i inni właściciele małych firm, którzy również złożyli pozew, nie mogą tego zrobić sami.

Sędzia federalny w Alabamie orzekł już, że ustawa ta jest „niezgodna z konstytucją”, a mimo to rząd federalny nadal działa pełną parą, nie zważając na konstytucyjność tego bezprecedensowego przekroczenia uprawnień.

Jeszcze bardziej interesujące jest to, że orzeczenie o „niekonstytucyjności” ma zastosowanie tylko do powodów w sprawie, ustanawiając bardzo niebezpieczny precedens prawny, zgodnie z którym jeśli złożysz skargę, zachowasz swoje prawa konstytucyjne, ale jeśli tego nie zrobisz, stracisz je.

Oba obozy – republikanie i demokraci – muszą wypowiedzieć się w tej sprawie przed listopadem. Jest to najbardziej niebezpieczny krok, jaki Stany Zjednoczone kiedykolwiek podjęły w kierunku nacjonalizacji własności małych prywatnych firm pod parasolem federalnym.

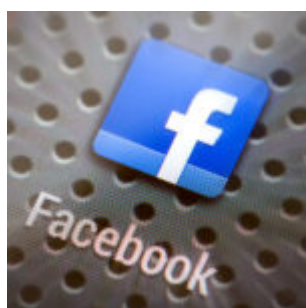
Jest to taktyka od dawna praktykowana i realizowana przez rządy marksistowskie. Musi to być główny temat kampanii, aby chronić ponad 33 miliony małych firm przed zniszczeniem przez rząd federalny.

Małe firmy zatrudniają 61,7 miliona Amerykanów, co stanowi 46,4% pracowników sektora prywatnego. Nadszedł czas, aby przeciwstawić się temu rażącemu atakowi na prawa stanowe, który ma na celu kontrolowanie i/lub zniszczenie ekonomicznej siły napędowej Ameryki.

Każdy właściciel małej firmy w Ameryce musi zabrać głos w tej sprawie, w przeciwnym razie będzie za późno.

[Źródło](#)

Facebook zbudował potok cenzury VIP dla Białego Domu i CDC, ujawniają dokumenty



Jak wynika z dokumentów uzyskanych przez America First Legal (AFL), platforma mediów społecznościowych Facebook zbudowała podobno potok cenzury VIP dla Białego Domu i Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC).

Dokumenty uzyskane przez AFL ujawniły powiązanie między CDC a Facebookiem, a Reclaim The Net opisał to przedsięwzięcie jako „małą grę w »whack-a-mole« z wolnością słowa”.

Serwis kontynuował, że Facebook „nie tylko pilnował tego, co uważał za” dezinformację „na temat COVID-19 i szczepionek; działał jako de facto ramię wykonawcze inicjatywy kontroli myśli rządu USA. Administracja Biden-Harris, trąbiąc o swojej „walce o prawdę”, zasadniczo oddelegowała Facebooka do uporządkowania niechlujnego świata dyskursu online”.

Zgodnie z dokumentami, firma pod kierownictwem Marka

Zuckerberga Meta Platforms zbudowała zgrabny „kompleksowy przepływ pracy” dostosowany do potrzeb cenzury Białego Domu. System, który mógł obsłużyć do 20 wniosków o cenzurę jednocześnie, zawierał ekskluzywny portal dla urzędników państwowych i organów ścigania, na którym można było publikować wszystko, co uznano za konieczne do uciszenia krytyków. Rob Flaherty, były dyrektor ds. strategii cyfrowej w Białym Domu, był w centrum tych wysiłków.

Co więcej, strategia cenzury Facebooka koncentrowała się na treściach uznanych przez CDC za „niebezpieczne”. Ta strategia cenzury została przeprowadzona w ścisłej zgodności z tak zwanymi „standardami społeczności” platformy.

Ekskluzywny portal pozwolił również urzędnikom państwowym ominąć tradycyjną komunikację e-mailową, która zostałaby uwzględniona w żądaniach Freedom of Information Act. „Každy wniosek o cenzurę otrzymywał nowy, błyszczący numer, dzięki czemu rząd mógł śledzić posłuszeństwo Facebooka” – czytamy w oświadczeniu Reclaim The Net. „Korzystając z tego wyspecjalizowanego portalu, a nie z poczty elektronicznej, rząd mógł ominąć te nieznośne federalne przepisy dotyczące prowadzenia dokumentacji”.

Szef AFL: Prawo do wypowiedzi jest „fundamentalne” dla tożsamości narodowej Ameryki

„Dokumenty te zdecydowanie pokazują architekturę stojącą za systemami, których polityczni nominaci i rządowi biurokraci używali do niekonstytucyjnego cenzurowania wolności słowa Amerykanów w Internecie” – powiedział dyrektor wykonawczy AFL Gene Hamilton.

„Prawo do wyrażania się – a nawet kwestionowania władzy – jest tak fundamentalne dla naszej tożsamości narodowej. Jednak

w imię kryzysu zdrowia publicznego urzędnicy administracji Bidena współpracowali z dużymi firmami, aby uciszyć sprzeciw. Amerykanie muszą zapoznać się z tymi dokumentami i zrozumieć, jak daleko posunęli się nasi przywódcy w Waszyngtonie, aby naruszyć pierwszą poprawkę do naszej konstytucji”.

Ujawnienie dokumentów przez AFL nastąpiło ponad miesiąc po tym, jak Zuckerberg wyraził ubolewanie z powodu ugięcia się pod presją rządu w kwestii cenzury. W liście z 26 sierpnia do Komisji Sądownictwa Izby Reprezentantów, dyrektor generalny Meta przyznał, że wyżsi urzędnicy w administracji Biden-Harris „wielokrotnie naciskali” na jego firmę, aby „cenzurowała pewne treści” w związku z pandemią koronawirusa Wuhan (COVID-19).

„Myślę, że dokonaliśmy pewnych wyborów, których z perspektywy czasu i nowych informacji nie dokonalibyśmy dzisiaj. Żałuję, że nie mówiliśmy o tym głośniej” – napisał Zuckerberg.

„Tak jak powiedziałem naszym zespołom w tamtym czasie, czuję, że nie powinniśmy obniżać naszych standardów treści z powodu nacisków ze strony jakiegokolwiek administracji w dowolnym kierunku. I jesteśmy gotowi odeprzeć atak, jeśli coś takiego się powtórzy”.

**Skorumpowany ukraiński
urzędnik znaleziony z 6
milionami dolarów w gotówce
rzekomo uzyskanymi dzięki**

zapewnieniu lekarskich unikającym poboru do wojska

zwolnień mężczyznom



Szefowa Powiatowego Centrum Medycznego w Chmielnickim na zachodniej Ukrainie, Tetiana Krupa, jest obecnie objęta dochodzeniem prowadzonym przez krajowe Biuro Śledcze po tym, jak okazało się, że jej rodzina posiada prawie 6 milionów dolarów w gotówce, które rzekomo zostały uzyskane poprzez udzielanie zwolnień lekarskich ukraińskim mężczyznom, którzy chcieli uniknąć wcielenia do wojska.

Krupa była odpowiedzialna za przeprowadzanie badań lekarskich, a w jej biurze znaleziono sfałszowane dokumenty medyczne wraz z listami osób, które unikały mobilizacji dzięki fałszywym diagnozom. Wszyscy męscy członkowie rodziny Krupy byli również wymienieni jako niepełnosprawni w oficjalnych zwolnieniach wydanych przez Krupę i dlatego nie musieli walczyć w obronie kraju.

Podczas przeszukania domu rodziny Krupy 4 października znaleziono wiele walut o łącznej wartości 6 milionów dolarów, w tym ponad 5 milionów dolarów, 300 000 euro i 5 milionów hrywien, a także biżuterię i inne kosztowności. Podczas aresztowania Krupa podobno próbowała wyrzucić przez okno worki z pieniędzmi o łącznej wartości pół miliona dolarów. Jej syn, który jest szefem regionalnego funduszu emerytalnego, jest również oskarżony o nielegalne wzbogacenie.

Krupa posiada również dziesiątki nieruchomości w Kijowie, Lwowie i innych miejscach, takich jak Hiszpania, Austria i Turcja; 2,3 miliona dolarów na zagranicznych kontach; kompleks hotelowo-restauracyjny i dziewięć luksusowych samochodów.

Pomaganie ludziom w unikaniu walki w wojnie to wielki biznes w Ukrainie. W zeszłym miesiącu Służba Bezpieczeństwa Ukrainy zatrzymała szefów wojskowych biur rekrutacyjnych w Boryspolu i Buczy pod zarzutem pomagania mężczyznom w unikaniu poboru do wojska; podobno zarobili oni ponad 1,2 miliona dolarów na swoim procederze, który polegał na fałszowaniu dokumentów stwierdzających, że mężczyźni są niezdolni do służby z powodów zdrowotnych. Podobno zarobili nawet 37 000 dolarów na osobę.

Wiadomość ta pojawia się w czasie, gdy Ukraina jest coraz bardziej zdesperowana, by zwiększyć liczebność swoich wojsk.

Ukraińscy mężczyźni podejmują ekstremalne działania, aby uniknąć walki na wojnie

Tysiące ukraińskich mężczyzn przekroczyło nielegalnie granicę od początku wojny, aby uniknąć poboru, mimo że obecnie obowiązuje zakaz, który zabrania wszystkim ukraińskim mężczyznom w wieku od 18 do 60 lat opuszczania kraju.

Nowe przepisy mobilizacyjne, które zostały wprowadzone na początku tego roku, pozwalając wojsku na powołanie jeszcze większej liczby żołnierzy i zaostrzając kary za unikanie poboru, tylko pogorszyły problem. Przykładowo, wiek mobilizacyjny został niedawno obniżony z 27 do 25 lat, a kary dla osób uchylających się od poboru obejmują utratę prawa jazdy, a także możliwość konfiskaty mienia i zamrożenia kont bankowych.

Pośrednicy pomagają ludziom uciec z kraju za wysokie sumy. Podczas gdy niektórzy unikają poboru, ponieważ boją się

przerażającego wskaźnika śmiertelności, jaki Ukraina odnotowała do tej pory, inni twierdzą, że szkolenie oferowane żołnierzom przed wysłaniem ich na linię frontu jest niewystarczające. Niektóre osoby mają złożoną sytuację rodzinną, co oznacza, że ich nieobecność spowodowałaby nadmierne trudności dla ich rodzin.

Co najmniej 20 000 mężczyzn uciekło z kraju, aby uniknąć służby wojskowej, a liczne doniesienia o młodych mężczyznach próbujących przepłynąć granicę Ukrainy z Rumunią i utonąć. Dziesiątki ciał zostało odnalezionych, a władze uważają, że jest ich znacznie więcej i nigdy nie zostaną odnalezione.

Ukraina nadal cierpi na niedobór siły wojskowej. Chociaż setki tysięcy Ukraińców zgłosiło się na ochotnika do służby na froncie w pierwszych dniach wojny, wielu z tych żołnierzy jest teraz rannych lub martwych. W rzeczywistości kraj traci tak wielu młodych mężczyzn, że pojawiają się obawy o przyszły wskaźnik urodzeń w kraju.